

Indyjskie czołgi na granicę z Chinami

#Strategia i polityka #Wojska lądowe 18 września 2012

Indie zapowiedziały wysłanie na granicę z Chinami - w rejon Ladakh i korytarza Siliguri - dwóch brygad pancernych dla wsparcia formacji górskich. Ma to być odpowiedź na wzmacnianie sił wojskowych sąsiada po drugiej stronie granicy.



Armia zażądała zakupu dodatkowych czołgów T-90 dla wyposażenia 6 pułków pancernych kierowanych nad granicę. Indie kupiły już 657 egz. T-90S z Rosji. Produkcją kolejne 1000 na licencji (na zdjęciu). Wojska lądowe przychylają się obecnie do zakupu najnowszej wersji pojazdu, modelu SM, ze zmodernizowaną elektroniką i wzmocnionym pancerzem, którego prototyp został zaprezentowany szerokiej publiczności na tegorocznych targach Eurosatory / Zdjęcie: MO Indii

Według doniesień prasowych, powołujących się na plany resortu obrony, jedna brygada ma wejść w skład 14. Korpusu, który ochrania rejon Ladakh (na styku Chin, Indii i Pakistanu) – pomiędzy głównym pasmem Himalajów a górami Karakorum. Geograficznie jest to najbardziej na zachód wysunięty fragment Wyżyny Tybetańskiej, a administracyjnie wchodzi w skład stanu Dżammu i Kaszmir.

Głównym zadaniem brygady ma być obrona doliny Chushul od strony Tybetu. Dolina jest jednym z nielicznych rejonów nadgranicznych, przez który możliwy jest ruch większej masy wojsk. Tam także znajduje się lotnisko, które już w wojnie chińsko-indyjskiej w 1962, odegrało kluczową rolę w konflikcie. Znaczenie broni pancernej nawet w tak trudnym i wysoko położonym regionie świata uzmysławia epizod, właśnie sprzed pół wieku. Hindusom udało się wtedy przetrwać do doliny 6 lekkich czołgów AMX 13, które zadały duże straty chińskim wojskom i spowolniły tempo ich natarcia.

Druga brygada ma zostać skierowana na wschodni odcinek granicy z ChRL, w rejon płaskowyżu Sikkim. To kluczowy element korytarza Siliguri, wąskiego pasa terytorium Indii, ograniczonego od południa Bangladeszem, a od północy Nepalem, Bhutanem i Chinami. Mimo wysokogórskiego pogranicza, potencjalne uderzenie z tego kierunku daje możliwość odcięcia północno-wschodnich stanów Indii zamieszkiwanych przez 38 mln ludzi, a także wyprowadza jednostki atakujących – najkrótszą drogą – ku portowi w

Kalkucie. Obecnie w tym rejonie stacjonuje korpus górski z dwoma dywizjami, które są wzmocnione do ok. 40 tys. żołnierzy.

W sumie resort obrony planuje stałą dyslokację nad granicą 348 czołgów (58 czołgów na pułk, razem z rezerwą). Ponadto trzy bataliony piechoty zmechanizowanej powinny posiadać etatowo 180 BWP-2.

Według indyjskich mediów, decyzja o skierowaniu w te rejony brygad pancernych jest odpowiedzią na zmiany potencjału wojskowego po drugiej stronie granicy. W rejonie Ladakha (którego chińska część wchodzi w skład regionu Lanzhou) stacjonuje 220 tys. żołnierzy w tym dywizja pancerna i dwie dywizje zmotoryzowane. Z kolei w regionie Chengdu na wschodzie stacjonuje 180 tys. żołnierzy (m.in. 2 brygady pancerne i 4 zmotoryzowane). Bardzo ważny jest także czynnik ekonomiczny – w obu regionach (na zachodzie, na terytorium Pakistanu, jak i na wschodzie, w Bangladeszu i Bhutanie) Chiny znacznie zwiększyły swoje zaangażowanie inwestycyjne. Kilka przedsięwzięć dotyczy rozbudowy infrastruktury transportowej, co znacznie zwiększa potencjalne możliwości przetransportowania wojsk, zarówno w kierunku Pakistanu, jak i ku Kalkucie.

Sytuację komplikują wzajemne roszczenia terytorialne. Nie mają one wyłącznie charakteru historycznego – większość z długiej granicy między obu państwami nie została precyzyjnie wytyczona. Jest to trudne do dzisiaj, zarówno ze względu na ekstremalne warunki wysokogórskie oraz fakt zamieszkiwania pogranicza przez częściowo samodzielne i niechętne władzom centralnym plemiona.